

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Pod kroniką wiersz 4 K.
Drobne ogłoszenia 20 h. za wyraz.
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

Nowe niebezpieczeństwa.

Na zachodniej granicy Polski zdają się gromadzić groźne chmury. Zmuszone do podpisania warunków pokojowych Niemcy, zamierzają uczynić z traktatu świstek papieru i posiadana jeszcze siła zbrojna rzucić... na Polskę.

Przychodzą wiadomości o wystąpieniu Prus z rzeszy niemieckiej, o zorganizowaniu się w osobne państwo, aby rzucić się na Polskę, dla uratowania dla Prus polskiego Śląska i Poznańskiego. Przychodzą wiadomości o przygotowaniu pruskich do tej wojny, o zatargach granicznych, o rozpaczliwych odruchach ludności polskiej, gnębionej jeszcze pruskim panowaniem.

Chytry Prusak nie zwrócił się przeciw potężnej koalicji, aby ratować zabierane mu rdzennie niemieckie prowincje, ale bronić chce ziem przez polską ludność zamieszkaną. Na szarpaną ze wschodu Polskę rzucić się chce jeszcze jeden wróg.

I kto w Polsce ma oczy otwarte i chce widzieć tę całą groźbę położenia i tę olbrzymią odpowiedzialność, jaka dziś ciąży na Naczelnym Dowództwie armii polskiej, ten zrozumie potrzebę i konieczność oszczędzania polskich sił zbrojnych, aby ich nie zbrakło w krytycznym momencie, ten zrozumie tendencje wodza szukania możliwości zmniejszenia ilości wojen, aby zmęczonym wojskom dać chwilę wytchnienia dla nabrania sił do nowych, może jeszcze cięższych walk.

Budowa państwa i utrzymanie jego całości w takim momencie wymaga ogromnego wysiłku woli całego narodu i ostrożności działania.

Zdaje się, niema już nikogo w Polsce, któryby sądził inaczej, że na własne tylko siły liczyć możemy, że Polska będzie taką, jaką ją stworzy siła obronna samego narodu. Mamy bowiem wrażenie, że nawet narodowa demokracja straciła już wiarę, aby koalicja wywalczyła nam niepodległe państwo.

Tylko silna wola społeczeństwa i karna, dyscyplinowana armia narodowa nam pozostała, oto fundamenty, na których zbudowana być musi obrona zagrożonej wolności.

Szkoty, straszliwe spustoszenie ostatnich dni, muszą być natychmiast powetowane, wojska muszą być skoncentrowane tam, gdzie tego wymaga interes całości Polski, a nie nasze uczucia.

Na zatrącenie niepodległości własnego narodu pracuje ten, kto najbliższe, zaściankowe potrzeby przekłada ponad wymagania całości sprawy polskiej.

Zawiodła dyplomacja polska, bo mimo zawartych sojuszków pozostawieni jesteśmy własnym siłom. Tych sił, jedynego dziś naszego kapitału nikomu rozbijać nie wolno.

Do tego zmierzają wystąpienia posłów socjalistycznych w Sejmie, do tego zmierzamy, wskazując społeczeństwu winnych ostatnich nieszczęsnych wypadków w Galicji wschodniej.

Obecnie już spokojniej o nich mówić możemy, bo miejmy nadzieję, bezpowrotnie usunięte już zostały popełnione błędy.

Za największą zbrodnię społeczeństwo musi uznać w tej chwili próby zdemoralizowania polityką walczącej armii. I kto ma przynajmniej cień poczucia własnej odpowiedzialności, ten cofnąć się musi przed próbą siania rozdziewięku między dowództwem a wojskiem, ten wzdręgnąć się musi przed dawaniem

Walki między Rohatynem a Bursztynem.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 26 czerwca 1919.

Front galicyjsko-wołyński: W walkach wczorajszych między Rohatynem a Bursztynem nieprzyjaciół poniosł ciężkie straty. Wzięliśmy 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych oraz tabory. Dalsze walki w tym rejonie w toku. Na odcinku Dniestru między Niezviskami a Ostrowem spokój. Na Wołyniu ponowne ataki bolszewików na Raławkę nie miały powodzenia.

Front poleski: Nad Jasiółdą i na odcinku południowym frontu wzmożona nieprzyjacielska działalność wywiadowcza.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller. pułkownik.

POZNAN. Komunikat głównego Dowództwa z 26 czerwca.

Front północny: Na odcinku kujawskim pod Kąkulewem w dalszym ciągu działalność artylerii nieprzyjacielskiej. Zresztą, oprócz zwykłej strzelaniny, spokój.

Front zachodni: Drobne utarczki i słaby ogień miotaczy min na odcinku leszczyńskim. Poza tym bez zmiany.

Front południowy: Ogień artylerii niemieckiej na pozycje nasze pod Kupeczkami Sworowem, Męczkami i Rzeczną. Pod Teklinowem rozbito patrol niemiecki, biorąc dwa kulomioty. Odparto nocne ataki nieprzyjacielskie na Sowy i Ostoję.

Szef sztabu gen. Wroczyński, podpłk.

Plebiscyt w Galicji wschodniej?

Do Warszawy donoszą z Paryża. Rada pięciu ministrów spraw zagranicznych zajmuje się obecnie od kilku dni uregulowaniem sprawy polsko-ruskiej.

Polacy zupełnie w tych obradach udziału nie biorą

a nawet nie są dopuszczeni z głosem doradczym. Położenie Polski jest skutkiem tego bardzo trudne. Z kół oficjalnych polskich komu-

nikują w tej sprawie, że na konferencji Rady plebiscyt

chodzi o plebiscyt w Galicji wschodniej.

Chcą mianowicie Polskę obdarzyć jeszcze jednym plebiscytem, aby móżdżek później Galicję wschodnią przyłączyć do rosyjskiej Ukrainy. W sprawie tej Francja bez wielkiego żalu pogodziła się z myślą poświęcenia Polski celem bronięcia swoich żywotnych interesów w Rosji.

Polska zapłaci za błędy Dmowskiego.

WARSZAWA. Korespondent paryski „Przeglądu Wieczornego” donosi, że Lloyd George w rozmowie z jednym z wybitnych Polaków, zajmujących najwyższe stanowisko rządowe w Polsce, oświadczył, że Polska zapłaci drogą za błędy jednego ze swych ludzi.

Na zapytanie kogo ma na myśli odpowiedział Lloyd George, że mówi o Dmowskim.

Podział byłej Galicji na 3 admin. obszary

WARSZAWA. 25 czerwca. Komisja sejmowa przyjęła projekt posła Daszyńskiego podziału byłej Galicji na trzy części. Według tej uchwały stolicami owych trzech okręgów będzie Kraków, Rzeszów i Lwów. Śląsk będzie przyłączony do okręgu krakowskiego. Według krążących pogłosek Dr. Gałęcki ma być nadal zatwierdzony naczelnym delegatem na przeciąg roku.

Powstanie chłopów przeciwko bolszewikom na Litwie

Wilno 23 czerwca (Pat.) W powiatach Wilejskim i Dzieśnieńskim wybuchło powstanie włościan przeciwko bolszewikom. Wyjechała do Wilna delegacja w imieniu miejscowej ludności błagać polskie władze wojskowe o pomoc zbrojną.

rozkazów wojskom wbrew woli odpowiedzialnego wo-

Stoiśmy w obliczu groźnych niebezpieczeństw, o-

zny pierścień rozdarty być musi.

Kto łamie sprawność siły, która tego wielkiego

działa ma dokonać, ten w historii tworzenia się pa-

stwa polskiego smutną pozostawi po sobie kartę.

Popierajcie Polską Pożyczkę Państwową

Pod ciosem.

Z Berlina donoszą do pism wiedeńskich pod datą 24 bm., że tuż przed otwarciem posiedzenia narodowego rozeszła się wiadomość, iż kominderujący generał 1. korpusu obrony państwowej, baron Lüttwitz przesłał do ministra Noskego telegram, w którym oświadczył, że wojsko obrony państwowej jest zdecydowane

bronić w ciężku sprzeciwić się przeprowadzeniu pokoju.

W Berlinie panuje wielkie zaniepokojenie, gdyż ma się wrażenie, że rzeczywistość zanosi się na próbę zamachu wojskowego i utworzenie wojskowej dyktatury.

Mowa na pogrzebie potęgi niemieckiej.

Rząd niemiecki, godząc się na warunki pokojowe, pragnął jeszcze w ostatniej chwili uzyskać od koalicji, aby odstąpiła od dwóch żądań, a mianowicie, od punktu, w którym domagała się wydania winnych wojny (między nimi Wilhelma II) i od tego, który zmusza Niemców do wyznania, że są jedynymi sprawcami wojny.

Jak wiadomo, Clemenceau wprost odrzucił dalszą dyskusję, wobec czego jeszcze raz dyskutowano w Zgromadzeniu narodowym d. 23 bm. nad tem, czy pokój podpisać bezwarunkowo. Rząd stanął na tem stanowisku, jego imieniem p. ministrów, Bauer wygłosił mowę, w której wzywał do podpisania pokoju. Jest ona charakterystyczna ze względu na uczucia, z jakimi Niemcy przyjmują pokój.

— „Rząd zgodził się — mówił Bauer — na odstąpienie niemieckich terytoriów i wziął na siebie gospodarcze i finansowe ciężary, chociaż one uniemożliwiają na całe dziesiątki lat pracę dla dobra i pomyślności narodu. Ale jednego chciał rząd ludowi oszczędzić: nieprawdziwego przyznania się do winy i wydania ziomków trybunałowi, gdzie oskarżyciele są zarazem sędziami. Teraz, skoro ta nasza próba nie udała się, skoro rozbiła się o karygodną butę ententy, musi widzieć cały świat: Tutaj ujarzmiony lud gwałci się na ciele i duszy, jak żaden lud poprzednio.

Lecz nie można protestować! nie wolno dawać ujścia wzburzeniu! Podpiszmy! To jest propozycja, którą przedkładam wam imieniem całego gabinetu. Za równe 4 godziny od tej chwili może się już rozpocząć akcja nieprzyjacielska. Być bezbronnym — nie znaczy być bez czci. Przeciwnicy dybią na naszą cześć. Ze to jednak wcześniej czy później na nich spadnie, to jest moje przekonanie aż do ostatniego tchu“.

Pokój bez zastrzeżeń przyjęto przeciw głosom niemiecko narodowych, partyi ludowej, części centrum i katolików.

Patetycznym zwrotem zakończył prezydent Fehrenbach swą mowę, wypowiedzianą po głosowaniu: „A teraz powierzamy naszą nieczęliwą ojczyznę opiece miłosiernego Boga...“

Z głosów prasy berlińskiej.

„Dzień zmartwychwstania bliski“.

Pisma zachowują wobec dokonanego faktu naogół ton spokojny. „Vorwärts“ stara się uspokoić wzbudzony nastrój mas, pisząc:

„Dokonano nad nami gwałtu. Układy, spoczywające na gwałcie, tak długo mają ważność, jak długo istnieje przemoc. Żywnym pewność i wiarę i wiemy, że większość ludności podziela to uczucie z nami, i że w niedługim czasie ta papierowa próba uregulowania świata zostanie przez zmieciona“.

Artykuł ten kończy pismo:

„Nie narzekajcie, nie traćcie ducha, dzień zmartwychwstania jest bliski. Nie wiercie, że wczorajsza uchwała w Wajmarze stanowi ostatni kres w historii niemieckiego ludu“.

Apoteoza nienawści.

„Kreutzzzeitung“, organ konserwatywny, pisze:

„Jedyny ratunek dla nas leży w pielęgnowaniu starego pruskiego ducha, z którego wyjdzie odrodzenie naszego narodu. Nasi nieprzyjaciele zasiali nienawiść. My te ziarnka nasienia będziemy pielęgnowali, aż lud będzie dość silny, aby hanbiące pęta zerwać“.

Proklamacya rządu niemieck. do narodu.

KRAKOW. (Radio z Nauen). (26 czerwca, noc.) Prezydent państwa Ebert i rząd państwa wydali do narodu niemieckiego następującą proklamacyę:

Rząd państwa oświadczył za zgodą Zgromadzenia narodowego gotowość podpisania układu pokojowego z ciężkim sercem, pod naciskiem przemocy, i to tylko w tej myśli, aby oszczędzić narodowi bezbronnemu nowych ofiar wojny i nowych cierpień głodu. Pokój jest zawarty. Teraz zachowajcie i zabezpieczcie pokój. Pierwszym zadaniem jest dopełnienie traktatu. Wszystkie wysiłki muszą być skierowane do dopełnienia warunków traktatu, muszą one być dopełnione, o ile tylko dopełnienie jest możliwe.

Nie zapomnijmy także o tych, którym grozi Uodlączenie. Są oni ciałem z naszego ciała, będziemy się za nimi wstawiać gdzie tylko możliwe, jak za nami samymi. Mogą oni być oderwani od związku państwa, ale nie od naszego serca.

Drugim wymogiem jest praca, ale dopełnienia tego pokoju możemy tylko wtedy dokonać, jeżeli żadna ręka nie będzie próżnowała. Za każdy niespełniony warunek mogą przeciwnicy odpowiedzieć pochodem naprzód, okupacją albo blokadą. Kto pracuje, ten broni ziemi ojczystej.

Trzecim postulatem jest obowiązkowość. Tak jak my pozostaliśmy na stanowisku, taksamo musi zrobić każdy żołnierz, mianowicie oficer, podoficer i szeregowiec, urzędnicy, każdy musi całą siłą woli pozostać wiernym obowiązkowi, także i w tych najgorszych ze wszystkich złych dni. Zmuszają nas do wydania Niemców wrogim sądom. Broniliśmy się do ostateczności przeciw temu.

Dla rozgoryczenia naszych wojsk mamy całkowite zrozumienie. Ale jeżeli oficer i żołnierz teraz nie pomogą do utrzymania wewnętrznego porządku, to wydamy nie kilkuset, ale miliony rodaków, a to przez okupację i aneksję terytorialną. Niemcy muszą pozostać zdolnymi do życia. Bez wewnętrznego porządku nie ma pracy, bez pracy nie ma dopełnienia traktatu. Bez dopełnienia traktatu nie ma pokoju, lecz nowy wybuch wojny. Jeżeli wszyscy nie będziemy dopomagać, podpis pod traktatem będzie bezwartościowy i nie będzie wtedy żadnych ułatwień, żadnych rewizji, żadnego ostatecznego zakończenia tych niesłychanych ciężarów. Czego się dziś nie zrobi, to może kosztować nasze dzieci lata niewoli. Jeszcze dziś rząd i naród muszą pójść do pracy. Nie może być przerwy. Jest tylko jedna droga do wyjścia z ciemności traktatu dla utrzymania państwa i ludu, to jest: jedność i praca. Dopomóżcie nam do tego mężczyźni i kobiety!“

Mimochodem.

Robotnik i Inteligent.

Ołbrzymia drożyzna zmusza robotnika, zaprawionego w walce o swoje prawa, do stawiania coraz dalej idących żądań. Robotnik żąda i dzięki swej solidarnej i stanowczej postawie od czasu do czasu uzyskuje podwyżkę swej płacy.

Inteligencja natomiast, stroniąca przeważnie od bluzu robotniczej, znalazła się dziś w ciężkim na ogół położeniu.

Nie było jednak wypadku, aby zorganizowani robotnicy, czy postawie socjalistyczni nie poparli jak

najgorzej np. urzędników i t. zw. inteligentów zawodów. Ale inteligencja, nawet w biedzie, nie potrafi przezwyciężyć swego nieprzychylnego do robotnika i socjalisty stanowiska. Dziś ciągle się słyszy obliczanie, jaką to masę (!) pieniędzy zarabia murarz, piekarz, krawiec, czy szewc, podaje się cyfry najczęściej fantastyczne i nieprawdziwe, wiesza się psy na socjalistów.

Przypuszczamy, że ci narzekający wiedzą, że im te narzekania nie pomogą, a robotnikom nie zaszkodzą. Na tem jednak na ogół kończy się ich akcja.

Nie znamy jednak wypadku, aby ktoś z inteligencji oddał swoje dziecko do piekarza, czy szewca, w którymby tak „świetnie“ mogło zarabiać.

Nie widzimy też na ulicach demonstrujących tłumów inteligencji, któryby w ten sposób wypowiedział publicznie swoje niezadowolenie, któryby wystąpieniem masowem demonstrował przeciw panoszącemu się paskarstwu.

Narzekania jeszcze nikomu nie pomogły. Zrozumiała to klasa robotnicza, czas najwyższy, aby to i inteligencja zrozumiała!

Jak pisma francuskie donoszą, na ulicach Paryża można coraz częściej spotkać masowe demonstracje urzędników bankowych, assekuracyjnych itd.; pracownicy ci strejkami walczą o poprawę swego bytu. Trzeba chcieć i mieć odwagę stanąć w szeregach walczących o swój los robotników, trzeba w robotniku nie swego wroga, ale przyjaciela zobaczyć to droga, na którą inteligencja wstąpić musi, jeżeli nie chce ginąć z głodu i jeżeli nie chce, aby robotnik także ją znienawidził.

Inteligencja pracująca jest także proletaryatem. Robotnicy to rozumieją, mamy nadzieję, że zrozumie to i inteligent.

Kadeci rosyjscy za Kołczakiem.

PARYŻ. (Pat.). Z Omska donoszą, że na zebraniu kadetów rosyjskich powzięto następującą uchwałę: Trzeci zjazd wschodniego stronnictwa kadetów stoi na stanowisku sprawiedliwości w dziedzinie polityki międzynarodowej. Jedynie w ścisłej łączności z mocarstwami sprzymierzonymi i w połączeniu z reprezentantami demokracji zachodu będzie można dokonać dzieła odrodzenia wielkiej zjednoczonej Rosji. Stronnictwo jest przekonane, że rząd admirała Kołczaka mocą swej powagi moralnej i swojej armii zdoła zjednoczyć wszystkie klasy prawdziwie demokratyczne. Stronnictwo jest dalej przekonane, że po pokonaniu germanizmu największym wrogiem ludzkości jest bolszewizm, i że tylko po zupełnem jego pokonaniu może zapanować na ziemi stały pokój. Najważniejszym zadaniem wszystkich narodów jest połączenie się w walce o prawa cywilizacji i kultury przeciw potęgom anarchii i despotyzmu, które zmierzają do opanowania świata. Zadaniem nie tylko narodu rosyjskiego, ale zadaniem całego świata jest zwalczanie bolszewizmu.

Komitet Centralny dla pomocy uchodźcom.

Lwów, dnia 27 czerwca.

We czwartek, ukonstytuował się centralny komitet celem niesienia pomocy tułaczom z ewakuowanych miejscowości. Uchodźcy zorganizowali już przedtem własny komitet, w skład którego weszli obecnie przedstawiciele rozmaitych zrzeszeń i towarzystw.

Komitet dzieli się na Sekcję zbiorczą i rozdzielczą. Prezesem wspólnym jest poseł Schmidt. Zast. prez. dr. Wereszczyński. Sekr. Czapczyński, skarbniczka Czapelska. Referent rejestracji dr. Orliński, ref. kwater inż. Pielech, Orzeński, aprowiz.: przew. Laskownicki, ks. Kołychanowski, dr. Rucker, Brodacki, Kuryłowicz, ref. san.: dr. Serbeński, dr. Gawlikowski, ref. kolej.: insp. Szyszkowski, Marecki, organizacyi komitetów lokalnych w zach. Galicji dr. Bol. Lewicki, prasowy i ogłoszeniowy: Konarski, zapomóg: Gandiowa, Argasińska, młodz. szkol.: Zajackowski. Poza tem weszli do komitetu jeszcze: ks. Ratuszny, inż. Wolski, pos. Walsung, dyr. Terenkoczy, dr. Kwieciński.

Teatr świetlny
Chorążczyzny I. 7.

APOLLO

Od czwartku 26 czerwca 1919
1-szy obraz z głośnej włoskiej
serii „CINES“

Francesca Bertini
słynna włoska gwiazda, ulubienica publiczności, występuje w nadzwyczajnej tragedii
zyciowej w 6-ciu częściach pod tytułem

Źródło łez
Do obrazu zast. spec. muzyki.

Moment, który zadecydował o klęsce Niemiec Współdział Focha w bitwie nad Marną.

Niemcy podpisują traktat pokojowy, nie mogą dać na warunki koalicji odpowiedzi zbrojnej. Ich klęska militarna była i jest zbyt wielka, poddanie się katastrofalne. Ze świetnej armii niemieckiej pozostały strzępy, z nieprzeliczonych zasobów amunicyjnych — resztki. Wiedząc o tem, Niemcy podpisują. Gdyby nie Marna, gdyby nie Marna... Dwukrotnie ponieśli tuż przy niej sromotną porażkę. Dwukrotnie, idąc na zdobycie Paryża, zawrócili... Marna była grobem ich potęgi wojkowej. W obu bitwach uczestniczył generał Foch.

Ze względu na bardzo trafną charakterystykę wielkiego wodza Francji, podajemy w skróceniu naszym czytelnikom artykuł „Figara“:

„Z jednym z mych towarzyszy z generalnego sztabu przybyłem rankiem do Attigny, przywołując rozkazy. Pod małym kościołem, u stóp wysokiej wieży, widzę jakiegoś generała, który zamysłony, z oczyma wbitemi w ziemię, nerwowym krokiem przechadza się po placu, z rekami założonemi na grzbiecie. To był Foch. Widziałem go po raz pierwszy i nie zapomnę tego zjawiska.“

W trzecim dniu bitwy nad Marną, wieczorem 8 września

armia Focha znalazła się w krytycznej, prawie beznadziejnej sytuacji.

Walcząc przeciw dwu czy trzykrotnej przewadze nieprzyjaciela, w centrum i na prawym skrzydle, chwiała się już od kilku godzin. Front utrzymywał się już tylko dzięki bohaterstwu lewego skrzydła, wspartego 42 gą dywizją piechoty i dywizją Marokańczyków, walczących jak lwy. Jeśli w tej chwili te dywizje, dokonujące wysiłków nadludzkich, mające straty niesłychane, zostały zmuszone do cofnięcia się,

całe centrum frontu francuskiego byłoby zachwiane,

klęska nad Marną byłaby klęską Francji.

Ale na szczęście jest tu jeden człowiek, wódz, wielki wódz — Foch. Genialnym wzrokiem dostrzegł on, że Niemcy są u szczytu wysiłków, jeszcze moment, a braknie im oddechu.

Wysiłek energii z naszej strony może i powinien zadecydować o sukcesie. Jedno gwałtowne uderzenie, a szanse mogą się zamienić momentalnie w zwycięstwo.

Lecz jeden z generałów, dowódców korpusu wezwany na naradę, oświadcza: Mój korpus jest szalenie zmęczony!

Wtedy pada spartańska odpowiedź Focha:

Niemcy także zmęczeni! Rozpoczajcie atak na tychmiast!

W momencie krytycznym, przeprowadza wódz ten wspaniały, podziwu godny manewr, który staje się przyczyną zwycięstwa: korzystając z sytuacji w formie klina, jaka tworzyła armia niemiecka, rzuca dywizję z lewej flanki na prawe skrzydło, szybkim, męczącym marszem i uderza w bok atakującego wroga, przeobrażonego tą niespodzianką ataku.

Godzina, w której Foch wpada na tę myśl i przeprowadza swój manewr, jest momentem decyzji całej kampanii francusko-niemieckiej. To największy moment w historii świata.

Zwycięstwo na całej linii.

Wódz wygrał bitwę.

4 października krótka depesza: „Generał Humbert przybywa do Chalons objąć miejsce po generale Fochu przeznaczonym na inne stanowisko.“

W nocy zajechał automobil. Foch odjeżdża. Jedzie objąć najwyższe stanowisko. Ma zostać generalissimusem Francji.

Piłsudski na froncie.

Naczelnik Państwa w ciągu dnia wczorajszego zwiedził dalsze odcinki frontu galicyjskiego. Jazda odbyła się autodemem.

Naczelnik Państwa bawił w sztabie pierwszej dywizji, poczem w towarzystwie jednego oficera zwiedzał odcinki i najbardziej zagrożone placówki.

Komendant interesował się całokształtem aparatu wojennego, badał stan uzbrojenia i wyżywienia.

O godz. 2 w nocy powrócił do swego pociągu w miejscu postoju.

Naczelnik we Lwowie.

Wczoraj rano Naczelnik Państwa przyjął w wozie salonowym P. Delegata gen. dr. Gałęckiego poczem w jego towarzystwie pojechał do pałacu Namiestnikowskiego.

Naczelnik Państwa złożył wizytę pani Gałęckiej, małżonce P. Delegata Generalnego.

O godz. 11 rozpoczęły się ogólne audyencje.

Więści z Kałusza.

Kałusz, dnia 23 czerwca 1919.

Sprawy partyjne. Dnia 8 czerwca nastąpił wybór nowego Komitetu Miejskowego na miejsce dawnego z roku 1917.

Dawna organizacja partyjna, połączona z zawodową org. salinarną, została wobec rozdwojenia podczas inwazyi rozbita. — Nauczani wiec doświadczeniem, że nie można uzależniać i ściśle łączyć spraw zawodowych i partyjnych, komitet miejskowy przystąpił do pracy od podstaw, organizując się jaknajściślej.

W niedzielę, dnia 22 czerwca, tow. Szałasny ze Stanisławowa złożył przed komitetem miejskowym sprawozdanie z ostatniego zjazdu partyjnego, jak również z pracy partyjnej w ostatnich miesiącach.

Projekt programu P. P. S. wywołał żywą dyskusję i szczerą radość.

W ten sposób po 7 miesiącach bezczynności partya na nowo zaczyna działać, starając się odrobić zaległości.

Wiadomości z miasta. Po wkroczeniu W. P. do Kałusza, dnia 29 zawiązał się Polski Komitet, który jest raczej reprezentantem urzędników jak Polaków; na 12 osób zasiada w nim 1 robotnik i 1 mieszczanin. Nic więc dziwnego, że wobec takiego składu komitet nie może sprostać tym zadaniom, jakie życie miejscowe wysuwa na porządek dzienny.

Sprawy takie, jak gospoda dla żołnierzy i schronisko dla internowanych, sprawy bez kwestyi bardzo pilne i aktualne, pochłonęły i zajęły Komitet całkowicie. Sprawy ludności miejscowej, a jest ich aż nadto (aprowizacja, bezrobotni, handel paskarski środkami żywności, jak jaja, masło i wiele innych) — nie były nawet podnoszone.

Dla Kałusza nie obowiązują widocznie różne uchwały co do Polaków, którzy składali przyrzeczenia wierności władzom ruskim — a przynajmniej pewnych osób nie tyczą; bo jeśli nie pozwolono pracować, i to szczerze urzędnikom, którzy pełnili służbę „przy Ukrainie“, to chyba to samo powinno obowiązywać i w stosunku do p. nadradcy salinarnego Zaorskiego, który napełniał z głodu by nie umarł, jak inni nie umarli, nie pełniąc służby podczas inwazyi — a to przecież filar i wielokrotny prezes różnych instytucji polskich w Kałuszu. (Bek.).

Dzieci robotnicze na wieś!

komitami rzutami. Rozsnuwa je bowiem przed oczyma człowieka Zachodu, patrzącego spokojnie, bez możliwości jakichkolwiek uprzedzeń, oczyma szczęśliwymi i jasnymi, których nie przesłania nienawiść, tragizm i ból.

Widz ten przeżywa „za kulisami“ rewolucyi. Przypatruje się jej głównym aktorom. Nakoniec staje się posiadaczem dokumentu, który rozświetla mu nieprzeniknioną dotychczas postać Razumowa.

Ustawienie pod tym kątem widzenia historii prowokatora, podnosi jeszcze do pewnego stopnia urok tej niezwykłej powieści.

Czytelnik ma wrażenie, że sam osobiście śledzi dusze tych technicznych życiem postaci, dążących ku wolności i jedności z dala od kraju, wykrywających swój czyn w mrokach tajemnicy!

Widzi kwiaty cudne — i chwasty rewolucyi.

Obok kryształowej duszy Haldina — ofiarnika, wygodną działalność Piotra Iwanowicza, obok siwowłosej rewolucjonistki, groteskowość „pani S.“...

Powieść pociąga — i przykuwa.

Z tła mistrzowsko skreślonego przez autora, wyziera niezwykle plastycznie nie tylko postać główna, ale i promienny nieugięty duch Haldina oraz przepiękna indywidualność Natalii Haldin, w której, jak czuje Razumow, żyje proroctwa dusza straconego — i po dniach nieustannej rozterki wie dzie go ku wyznaniu stanowię cemu ekspiację i — zgubę „prowokatora“.

M. H.

„PROWOKATOR“ („With the eyes of the West“) Conrada (J. Korzeniowskiego).

Dzieje niezwykle...

W spokojne zrównoważone życie Cyryla Sydorowicza Razumowa wplótł się pewnego wieczora moment, który znaczeniem swem cichy bieg jego odwrócił ku drogom katastrofy.

Autor przedziwnie naszkicował duchową sylwetkę tego człowieka, którego osobiłą właściwością było... budzić zaufanie...

Razumow, nie wynętrzając się przed nikim, nie ryzykując nic, w dyskusjach poddawał się autorytetom, wobec młodszych zachowywał się jako uważny, nieodgadniony słuchacz, który wysłucha mówiącego do końca, a potem — zmieni temat. Tą sztuczką zdobył sobie opinię głębokiego myśliciela. Koledzy z petersburskiego uniwersytetu patrzyli na Razumowa, jako na męża silnego charakteru i zupełnie godnego zaufania. W kraju, w którym z przekonania wyniknąć może zbrodnia i śmierć, a czasem coś gorszego niż śmierć, znaczyło to, że u człowieka tego można przypuścić istnienie zakazanych przekonań i że mu się z podobnemi zwierzyć można.

Tej opinii właśnie zawdzięcza Razumow niespodzianą wieczorną wizytę rewolucjonisty, która stała się punktem zwrotnym w jego życiu.

Razumow wchodzi w obce mu dotąd sfery rewolucjonistów i ich „uśmieriteli“, — mimo-

wolnie, rzec można — biernie.

Czytelnik wyczuwa całą psychologiczną prawdę tego osłupienia, bezradności, niepokoju, nienawiści, gniewu samotnego studenta o jasno wytkniętym celu (srebrny medal i rządowa posada) wobec nieubłaganego faktu... najwyższego zaufania ze strony sprawy śmiertelnego zamachu na ministra.

A jednak Razumow w chwili owej nie wie jeszcze, co uczyni.

W grę wchodzi przypadek, który decyduje o jego czynie.

Działa poniekąd jak w hypnozie, pół świadomości, pół instynktownie.

Ale na moey rozmowy z radcą ochrony Mikulinem, który objaśnia, że... „chcieli go poznać, bo taki czyn jest charakterystyczny dla człowieka“... — w Szwajcaryi, pośród koła rewolucjonistów, u boku siostry straconego Haldina i matki jego, zmartwiającej z bólu — tam, poczyną się niejako perwersyjnie rozkoszować sytuacją, pragnie, jak sam sobie uświadamia, wzmocnić swą pogardę i nienawiść ku wszystkiemu, co zdradził.

W roli tej jednak ta refleksyjna, typowo rosyjska dusza nie utrzyma się długo.

Chociaż ma tu znów ogólne „zaufanie“ zwłaszcza siostry Haldina, która polega na sędzie uwielbianego brata o koledze, wyrażonym w liście w paru ufnych słowach: „są takie nieskazitelne, szlachetne, samotne egzystencje“...

Środowisko, gdzie bohater powieści Conrada prowadzi swe podwójne życie, kreśli autor zna-

Rada m. Lwowa w obronie przyszłości miasta.

Posiedzenie Tymcz. Rady miejskiej.

Lwów, dnia 26 czerwca.

Wstrzymany i zagrożony wskutek warunków wojennych rozwój miasta, stanowi poważną troskę jego obywateli.

Troskę tę i pragnienie mieszkańców zapewnienia miastu, które tyle ciężkich chwil przeszło, bujnego życia ekonomicznego po wojnie — wyraził niedawno na Radzie tow. dr. Loewenherz. Z jego to inicjatywy uchwalono wówczas powołanie do życia komisji obrony przyszłości Lwowa, było początkiem pracy nad wielkim dziełem około dzwignięcia z zaniedbania i martwoty stolicy kresowej.

Komisja opracowała już szereg wniosków w najważniejszych sprawach, które wczorajszej Radzie w obszernym referacie przedstawił wiceprez. dr. Schleicher; dążą one ku uhandlowaniu i uprzemysłowieniu Lwowa i wprowadzenia go znów na drogę rozkwitu.

Mianowicie Komisja obrony przyszłości Lwowa oświadcza:

1) Żądamy bezzwłocznego powrotu do Lwowa wszystkich władz i instytucji krajowych, zorganizowania tu delegatur tych ministerstw, do których zakresu działania należy odbudowa administracyjna, sanitarna, gospodarcza, handlowa, przemysłowa i techniczna zniszczonych części kraju, oraz przeniesienia do Lwowa kraj. Urzędu likwidacyjnego.

2) Bezzwłocznej reorganizacji służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej we Lwowie.

3) Rychłego reaktywowania i dalszego wybudowania wszystkich linii kolejowych, łączących Lwów z Zachodem i Wschodem.

4) Budowy kanału, łączącego Odrę i Wisłę przez Bug, Styr i Prypeć z Dnieprem z jednej strony, a przez Dniestr z m. Czarnem z drugiej strony.

5) Skoncentrowania ruchu handlowego naftą we Lwowie. Tow. akcyjnym naftowym, bawiącym poza krajem, winno się umożliwić przeniesienie do Lwowa. Prezydium miasta udzieli wszelkiej pomocy w sprawie przeniesienia do Lwowa związków przem. naftowych.

6) Przyznania ulg, w szczególności taryfowo-kolejowych i podatkowych, celem skoncentrowania handlu ze Wschodem i poł.-wschodem we Lwowie.

7) Budowy składów i hal towarowych.

8) Ujednolicenia systemu podatkowego na wszystkich ziemiach polskich.

9) Ujednolicenia taryf kolejowych i wprowadzenia jednolitej, całej państwu obowiązującej podstawowej taryfy, odpowiadającej stosunkom handlowo-gospodarczym wszystkim ziem polskich, oraz taryfy różniczkowej dla popierania rodzimej produkcji.

10) Specjalnie dla Lwowa, który wskutek wypadków wojennych poniósł olbrzymie, nie dające się powetować szkody, domagamy się przyznania na okres najmniej 10-ciu lat ulg podatkowych, oraz taryfowo-kolejowych.

11) Poczynienia starań w kierunku utworzenia we Lwowie siedziby konsulatu włoskiego, francuskiego, angielskiego, amerykańskiego, szwajcarskiego, rumuńskiego, bułgarskiego, belgijskiego, czesko-słowackiego i in., zwłaszcza, że znaczna część tych konsulatów urzędowała tu jeszcze przed wojną.

12) Ostatecznego planowego rozpoczęcia odbudowy Lwowa i wschodniej Galicji i wypracowania szczegółowego planu regulacyjnego.

13) Ustalenia i oszacowania świadczeń i strat wojennych i utworzenia we Lwowie komisji szacunkowej głównej i miejscowej.

14) Ustalenia osobną ustawą obowiązku wynagrodzenia przez państwo strat wojennych, a w szczególności poniesionych przez gminę.

15) Celem odbudowy miast wschodniej Galicji udotowania miejs. woj. zakładu kredytowego we Lwowie.

16) Uregulowania kwestii walutowej.

17) Równomiernego rozdziału obowiązku służby wojskowej i świadczeń wojennych osobistych i rzeczowych, na całe państwo.

18) Celem odbudowy rękodzielnictwa i przemysłu domagamy się a) wypłaty zaliczek wszystkim rękodzielnikom i przemysłowcom, mającym pretensje do masy likwidacyjnej b. państwa austriackiego z tytułu świadczeń wojennych; b) ponieważ istniejące we Lwowie fundusze dla popierania przemysłu i handlu prawie zupełnie wyczerpano, domagamy się udotowania tych funduszy kwotą 10 milionów koron, względnie udzielenia długoterminowej pożyczki z funduszy państwa celem udzielenia pożyczek za niskim oprocentowaniem rękodzielnikom i przemysłowcom; c) śpiesznego dostarczenia rękodzielnictwu i przemysłowi surowca, gotowych wytworów, odpowiednich maszyn i narzędzi, materiałów technicznych i wytworów użytkowych; d) usunięcia ograniczeń handlu artykułami, nie zastrzeżonymi przez państwo; e) zaopatrzenia przemysłowców i rękodzielników w potrzebne ilości węgla i uregulowania jego dostawy; f) wyposażenie politechniki w niezbędne środki naukowe; g) utworzenia we Lwowie akademii eksportowej; h) utworzenia we Lwowie szkoły języków wschodnich.

19) Prezydium miasta winno w czasie jak najkrótszym przedłożyć komisji dla obrony przyszłości Lwowa oraz reprezentacji pod uchwałę szczegółowy plan inwestycyjny, zakrojony na szeroką skalę odpowiadający wytkniętemu celowi uhandlowania i uprzemysłowienia miasta.

20) Planem tym należy objąć także sprawy przed wojną zainicjowane, a mające pierwszorzędne znaczenie dla przyszłości miasta.

21) Prezydium miasta wygotuje odpowiednie szczegółowe memoriały i przedłoży je Sejmowi, Naczelnikowi Państwa i Rządowi w Warszawie, oraz posłom miasta Lwowa z prośbą o spowodowanie rychłej decyzji Sejmu i rządu.

Po krótkiej dyskusji, w której rr. Włodzimirski, Wczelak, Terenkoczy, Syniewski, Radoszewski i Rybicki gorąco popierali wnioski powyższe, nastąpiła jednomyślna uchwała.

Z porządku dziennego

załatwiono pomyślnie sprawę utworzenia kategorii starszych woźnych I. kl. w etacie służby m., przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunków m. Zakładu aprowizacyjnego za czas od 1 lipca 1917 do 30 czerwca 1918 (ref. tow. r. Majewski). Powzięto także uchwałę co do usunięcia wadliwości i uszkodzenia dróg i chodników lwowskich. R. tow. Drewniak z ramienia odnośnej sekcji R. przedstawił zamknięcie rachunków funduszu kuchni miejs. za rok 1918, obrót kasowy straty, jakie kuchnie poniosły, ilość wydanych obiadów i t. d. Udzielono absolutoryum zarządowi, poczem wywiązała się krótka dyskusja na temat różnych niewłaściwości w kuchniach. Sprawy te zbada i załatwi w myśl podniesionych żądań Sekcja.

jednak podobno w szeregach stukilkudziesięciu. Obecnie znaleźli się w ręku najokrutniejszego z wrogów. Dreszcz zgrozy wstrząsa na myśl, na jakie cierpienia narażony być może ów najpiękniejszy kwiat młodzieży polskiej!

Byliśmy zawsze przeciwni koncentrowaniu jej w poszczególnych formacjach. I oto stało się to, czego można było najbardziej się lękać.

Teraz setki rodzin pogrążone są w śmiertelnym niepokoju. Co się dzieje z ich synami? Tem gorzej, że niema wiadomości dokładnych. Nasze komunikaty omijają starannie wszystko, co może być dla opinii przykrem. Tymczasem opinia publiczna ma prawo domagać się przedewszystkiem prawdy, choćby najprzykreszej.

Młoda armia nasza może już teraz szczyć się z takimi sukcesami, że nie ujmie jej wawrzynów wiadomość o chwilowym, lokalnym niepowodzeniu. Gdy się te niepowodzenia przemileczą, wznieca się nieufność do wieści pomyślnych.

Również niewłaściwym wydaje nam się zaprzestanie publikowania listy strat. Niepewność jest najgorszą męczarnią, na jaką można narażać rodziny walczących. Naród polski gotowy jest do wszelkich ofiar na ołtarzu Ojczyzny.

Czortkowska tragedia jest następstwem niesłuchania rozkazów sztabu generalnego.

Niechaj wie o tem całe społeczeństwo! Niechaj wiedzą ci, co bezkrytycznie przyjmują faryzeuszowskie bjadania o wycofaniu wojsk z Galicji. Ta liczba żołnierzy, która broniła frontu galicyjskiego, była dostateczna do utrzymania zajętych stanowisk, według planu Naczelnego Dowództwa. Politycy jednak nalegali, aby armia przekroczyła oznaczoną linię. I oddziały nasze poszły ra zgubę, śmierć. Legia akademicka znalazła się w niewoli! Wojsko poniosło porażkę. Tysiące uchodźców cierpi straszliwą niedolę.

„Galicja pławi krwí i ogníu!“ — wołała pisma warszawskie.

Odpowiedzialność niech spadnie na tych, — którzy nie słuchali rozkazów Naczelnego Dowództwa.

Pod sąd z winnymi.

Kolej na Turcję...

PARYŻ. (Hawas). Sprzymierzeńcy uchwalili ogólny zarys odpowiedzi dla misji tureckiej.

„Temps“ sądzi, że odpowiedź ograniczy się do przypomnienia odpowiedzialności, jaka Turcja ściągnęła na siebie podczas wojny, nie ustali zaś jeszcze rozwiązania problemu pokojowego na wschodzie.

W kołach konferencji pokojowej panuje zdanie, że na razie będą określone tylko granice Turcji właściwej. Natomiast ostateczne załatwienie innych spraw, połączonych z likwidacją państwa otomańskiego, będzie później rozpatrzona i że trzeba będzie odbyć w tej sprawie ankietę na miejscu.

Wycofanie kierenek w Rosji.

POZNAŃ. (Pat.). (Radio z Paryża). Ministerstwo skarbu ogłasza, że banknoty Kiereńskiego zostały wycofane z obiegu na całym obszarze Rosji. Banknotów tych kursowało na 1 miliard rubli.

Echa.

PILSUDSKI I NAJMŁODSZY Z ULANÓW.

„Chata Polska“ donosi: Podczas przejazdu przez Białystok, kiedy naczelnik państwa, Józef Piłsudski, po powitaniach wszedł do wagonu, tłum ludności zwartym kołem otoczył wagon naczelnika.

Piłsudski przez otwarte okno wagonu spoglądał na tłum, wznoszący na jego cześć okrzyki. Nagle wzrok jego padł na małego chłopca w ulanckim mundurze, w pełnym uzbrojeniu, który stał pod oknem wagonu.

— Najmłodszy żołnierz na samym przedzie — rzekł z uśmiechem naczelnik do stojącego obok pułkownika Szymanowskiego.

— Tak jest, panie naczelniku, odpowiedział pułkownik Szymanowski — ten mały zuch to ulan z 4 pułku.

— Konno jeździsz? spytał naczelnik chłopaka.

— Jeżdżę, panie naczelniku — brzmiała odpowiedź.

— A ile masz lat?

— Dwanaście, panie naczelniku — odpowiedział rezolutnie chłopiec.

— A ile służysz w wojsku, czy też dwanaście lat? spytał śmiejąc się naczelnik.

— Sześć miesięcy, panie naczelniku — za raportował mały ulan.

— Ho, ho! toś stary wojak rzekł, zadowolony ze śmiałej postawy chłopca. Piłsudski — służ dalej na chwałę ojczyzny.

Pod sąd z winnymi.

Warszawski „Kurier Polski“ pisze:

Wiadomość o wzięciu do niewoli przez Ukraińców w Czortkowie całego batalionu legii akademickiej musiała wywrzeć niezmiernie bolesne wrażenie. W batalionie tym służy młodzież uniwersytecka — najlepsza część młodzieży polskiej, wykształcona, gorąca, ta, która na pierwsze wezwanie rzuciła wyższe uczelnie i stanęła pod broń.

W ostatnich miesiącach pewna liczba akademików została wycofana z 36 pułku, którego częścią składową był ów batalion. Zostało ich

Audyencje u Naczelnika Państwa.

Wczoraj przed południem przyjął Naczelnik Państwa w pałacu namiestnikowskim: Gen. Delegata Galięckiego, reprezentantów mocarstw sprzymierzonych Francji, Włoch, i Stanów Zjednoczonych, arcybiskupa Biłczewskiego, marszałka Niezabitowskiego z pp. Piłatem, Dąbbskim, Jahlem i Bernadzikowskim, delegata min. rolnictwa Zacharę, wiceprez. nam. Grodzickiego z radcą Noelem i sekr. Krechowickim, prezyd. sądu Czerwińskiego, rektora uniwers. Jurasza z ks. prof. Weisssem, Tow. kred. ziem. Moysę Vivieną, Przybysławskiego i Rajskego, prez. urzędu odbudowy Raczyńskiego, prez. miasta Neumana, dyr. kolei Barwicza, dyr. policyi Reilendera, radcę szkoln. dyr. poczty Bieniewskiego i t. d.

Nadto zjawiała się delegacja reprezentująca 18 powiatów wschodniej Galicji. Do niej wygłosił Naczelnik przemówienie pełne ciepłych i dodających otuchy słów.

Po południu był Naczelnik Państwa na obiedzie u Gen. Delegata; zaproszonych było 32 osób. P. Galięcki wygłosił przemówienie, w którym wypowiedział radość z powodu przybycia Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, na którego zwracają się oczy pełne ufności w chwili ciężkich doświadczeń. Okrzykiem na cześć Piłsudskiego, powtórzonym trzykrotnie przez obecnych, zakończył p. Galięcki swe przemówienie.

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W piątek 27 czerwca, początek z powodu koncerta Dygasa o godz. 3:30 popoł. na dochód Białego Krzyża „Zemsta”, komedia w 4 aktach Al. hr. Fredry.

W sobotę 28 czerwca o godz. 7 wieczorem „Wesoły astronom”, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W niedzielę 20 czerwca o godz. 3 popoł. „Damy i huzary”, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę 29 czerwca o godz. 7 wieczorem „Mignon”, opera w 4 aktach A. Thomasa.

W poniedziałek 30 czerwca o godz. 7 wieczorem. Przedstawienie na dochód Związku artystów scen polsk.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO:

W piątek, 27 czerwca o 7:30 wieczór „Dziesięć cór na wydaniu”, operetka Suppego z baletem, „Emancypantka”, operetka Albiniego z baletem, „Finał komedii”, obrazek Z. Żuławskiego.

W sobotę, 28 czerwca br. o 7:30 wieczór „Finał komedii”, obrazek J. Żuławskiego, „Dziesięć cór na wydaniu”, operetka Suppego z baletem, „Emancypantka”, operetka Albiniego z baletem.

W niedzielę, 29 czerwca o 4 popoł. „Podarunki”, komedia Normanda, „Kubus”, farsa z franc., „Dziesięć cór na wydaniu”, operetka Suppego z baletem.

W niedzielę, dnia o 7:30 wieczór „Dobra para”, transformacja Tatrzańskich, „Wujaszek w załotach”, farsa z franc., „Panna z magazynu”, wodevil z baletem, „Listonosz”, farsa z franc.

„CZWÓRKA”. ZESPÓŁ ART. WARSZ. (Rejtana 4):

Dziś i dni następnych program V.: W części I.: Punkty solowe z udziałem całego zespołu. W części II.: Wielka aktualna rewiewa p. t.: „Kochany Lwówek”. W rolach głównych: Zofia Dobrzańska, Nina Nerwał, Kaliński, Michałowski, Windheim i Tarłowski. Początek o godz. 7:15 wieczorem.

NA CELE POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA odbędzie się dnia 26. i 28. zbiórka uliczna i rozsprzedaż znaczków nadesłanych przez zarząd centralny P. B. K.

Zebrana gotówka użyta będzie na cele pomocy jeńcom, internowanym i uchodźcom. Nie wątpimy, iż nikt nie odmówi naszej młodzieży, która rozsprzedawać będzie znaczki, jak równie nie wątpimy, że w oknach wszystkich domów polskich pojawią się 26.—28. czerwca nalepki P. B. K., z których dochód idzie na te same, bliskie naszemu sercu, cele.

Nalepki do nabycia będą po cenach różnych w sklepach i dwóch kioskach, które pojawią się na placach miasta.

KONCERT IGNACEGO DYGASA. Odroczonego dnia 20 bm. koncert śpiewaka J. Dygasa odbędzie się nieodwołalnie w piątek dn. 27 bm. w Teatrze miejskim. Akompaniuje kapelmistrz dr. A. Rodziński. Znakomity artysta wykona program obejmujący arje operowe Halevego i Wagnera oraz pieśni Karłowicza, Młynarskiego, Niewiadomskiego, Paderewskiego, Gliera, Leoncavalla i Rachmaninowa.

Na zaproszenie biura koncertowego Türka artysta daje koncert z tym samym programem w poniedziałek 30. bm. w Przemyślu.

WYJASNIENIE. Odnośnie do artykułu, umieszczonego w poprzednim numerze „Dziennika Ludowego” o porządkach w Gal. Czerw. Krzyżu, informujemy nas z prezydium tego stowarzyszenia, iż nietylko nie przeszkadza się przeglądnięciu gospodarki Gal. Czerw. Krzyża, ale, owszem, bawiący obecnie kierownik Polsk. Czerw. Krzyża przegląda wszystkie księgi i informuje się o całokształcie gospodarki.

WYJASNIENIE. Od p. Sławińskiego otrzymujemy następujące pismo, z powodu notatki z dnia 25 bm.:

1. Nieprawdą jest, jakoby zgłaszających się pententów po dary amerykańskie wyrzucał za drzwi, a moja pomocnica biła ich po twarzy. Natomiast prawdą jest,

2. iż nie było dotychczas wypadku, by ktoś ze zgłaszających się nie został uwzględnionym w swej prośbie, a tem mniej wyrzuconym lub obitym;

3. dalej prawdą jest, iż pod nieobecność podpisanego zgłosiła się żona polskiego żołnierza, a na otrzymaną odpowiedź, że opiekuna niema w domu, należy zgłosić się dnia następnego o godz. 2 popoł., w sposób gwałtowny i głosem podniesionym wykrzykiwała wprost w kurytarzu, iż niema czasu chodzić i psiem prawem opiekuna było ową asygnatę przynieść jej do domu;

4. że powyższa przyszła z mężem swym, a żołnierzem polskim mniej więcej w godzinę później, i tenże żołnierz polski pod nieobecność moją bezbronnej kobiecie groził obidem i strzelaniem.

POLSKI KOMITET „DZIECI NA WIEŚ” donosi, że posiedzenie ściślejszego komitetu odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Pańskiej 11, II p.

APEL DO SĄDU APELACYJNEGO WE LWOWIE. Pan Gustaw Nowy, kancelista przy sądzie pow. w Przemyślanach, przebył cały czas inwazyi ukraińskiej bez pensji, przyczem był przez 5 miesięcy internowany w Złoczowie przez nieprzyjaciela. Pierwszego bm. wniesiono listę płatniczą do wymienionego sądu i mimo ustnych urgensów do dziś dnia ani on ani czterech innych urzędników-kolegów nie otrzymało swej pensji. Wypadałoby, ażeby Sąd apelacyjny nieco pospieszniej załatwiał podobne sprawy, tem bardziej, że interesowani są obecnie ewakuowani i bez środków do życia.

Z APROWIZACYI MIASTA. Na ostatnim posiedzeniu komisji aprowizacyjnej uchwalono wniosek tow. Chrystowskiego, aby wezwać mężów zaufania, którzy są równocześnie właścicielami sklepów rejonowych, aby się oświadczyli, czy na przyszłość zatrzymają godność męża zaufania, czy swoje sklepy jako rejonowe, gdyż jedno z drugiem pogodzić się nie da.

Na wniosek tow. Salamandra uchwalono wezwać prezydium miasta, aby wznowiło sprawę piekarni miejskiej w celu przeciwdziałania ciągłemu podrażnieniu chleba.

O BEZPIECZEŃSTWO W KINACH. Co pewien czas słyszy się o wypadkach w kinach, spowodowanych brakiem fachowej i odpowiedzialnej obsługi aparatów projekcyjnych. Ustawa wymaga, aby do obsługi aparatów byli używani tylko fachowo uzdolnieni, egzaminowani operatorzy. Tymczasem we Lwowie tylko wyjątkowo kina mają kwalifikowanych operatorów, przeważnie przy aparatach pracują niefachowcy, aby tańszym kosztem szedł interes.

Ze z tego powodu łatwo o nieszczęście to nikogo nie obchodzi, policja lwowska jakby nie wiedziała o takim przepisie ustawy.

Wystarczy przypomnieć wypadek z roku 1917, w domu katolickim, aby zrozumieć niebezpieczeństwo, jakie z powodu niedbalstwa władz wyniknąć może.

Operatorów egzaminowanych jest dość we Lwowie, oszczędzenie byłoby karygodnem. Zwracamy się do dyr. policyi, aby wymusiła przestrzeganie ustaw.

CUKIER JEST! Natan Werker zna dobrze źródło zakupów tego na razie niewidzialnego nigdzie artykułu, bo wioził na wozie dwa worki, zawierające 90 kg. cukru. Cukier ten, jak zeznał, nabył od „nieznanego mężczyzny” w ul. Gródeckiej. Wobec tak ścisłych zeznań cukier ten skonfiskowano.

KRONIKA POGOTOWIA. Kazimierz Nowacki, liczący lat 10. bawił się w ul. Źródlanej na-

poranił mu dwa palce u prawej ręki i kontuzjował lewą.

Piętnastoletni Ignacy Reis podczas zabawy w „wojnę” na Wałach został przez rówieśnika raniony szczyrykiem w lewą pierś.

Z powodu przerwy telefonicznej nie otrzymaliśmy dalszych depesz.

OGÓLNA RADA TOWARZ. KÓLEK ROLNICZYCH zawiadamia, iż czas odbycia 17-tej Ogólnej Rady Towarzystwa Kółek rolniczych, musiał z bardzo ważnych powodów zostać przełożony z dnia 2-go na 16-go lipca 1919 r. — Zarząd główny T. K. R. wzywa wszystkie Zarządy powiatowe K. R. do bezwzględnego powiadomienia o zmianie czasu obrad Ogólnej Rady Kółek rolniczych w ich okręgach działania.

Zmarli za Ojczyznę.

W szpitalu na Technice zmarli 26 czerwca br. z ran odniesionych na placu boju bohaterowie: Ludwik Klar, l. 28, z 8 p. 8 komp. ur. w Kamienicy polskiej ad Częstochów, Jan Zaliński, l. 21, z 8 p. 8 komp., ur. w Częstokowie ad Warszawa, Franciszek Zarzycki, l. 21, 8 p. 1 komp., ur. w Karłowie gub. Siedlecka, Konstanty Drabiński, l. 22, z 20 p. 2 komp. ur. w Antosinie ad Sochaczów, Andrzej Chrzanowski, l. 24, z 5 p. 17 komp., ur. w Racenie ad Wieluń.

Pogrzeby zmarłych odbędą się w najbliższych dniach.

Stan obłężenia na Górnym Śląsku.

POZNAŃ. (Pat.). Położenie narodu polskiego na Górnym Śląsku czy to w obwodzie przemysłowo-fabrycznym czy też w obwodzie górniczym, jest jedno i to samo. Stan obłężenia, ogłoszony dla całego polskiego Śląska, ciąży jak zmora na ludności polskiej i uniemożliwia jej wytoczenie skargi na krzywdy, jakie się jej dzieją. Nawet posiedzeń Kółek rolniczych odbywać nie wolno. Stan obłężenia na Górnym Śląsku odnosi się jednak tylko do ludności polskiej. Niemcy cieszą się wszelkimi swobodami, zwołują zgromadzenia, urządzają pochody, i przy pomocy muzyk ścigają rzesze ciekawych, a potem twierdzą, że byli to ludzie, którzy życzą sobie, aby Śląsk należał do Niemiec. Gazety niemieckie, opisując te pochody, sztucznie urządzone demonstracje i wiece, przesadzają liczbę biorących w nich udział. Na podstawie wyżej podanych wiadomości łatwo wyrobić sobie zdanie, jak oplakanem jest położenie braci naszych na Śląsku.

Podpisanie pokoju najpóźniej w sobotę.

PARYŻ. (Hawas 25 czerwca). „Temps” pisze, że Rada czterech rozważała sytuację wywołaną przez zwłokę rządu niemieckiego w wyznaczeniu delegatów, którzy mieli traktat podpisać. Przewidywane jest, że rząd niemiecki zostanie wezwany do przesłania w najkrótszym czasie do Wersalu upoważnionych delegatów do podpisania pokoju. Wobec tego, że delegaci mogą być najwcześniej wyznaczeni dziś wieczorem, nie przybędą do Paryża przed piątkiem. Ceremonia podpisania w galerii zwierciadlanej odbędzie się najwcześniej w sobotę.

Manifestacja na cześć zwycięstwa w Metz

PARYŻ. (Pat.). „Hawas” z Metz donosi, że przyjęcie warunków pokojowych przez Niemcy wywołało tam patryotyczne manifestacje. Uderzono w dzwony katedry, mer rozwinął ponad wielotysięcznym tłumem sztandar z r. 1870, w manifestacji brali udział wojskowi, którzy wraz z tłumem odśpiewali Marsyliankę i wznowili okrzyki na cześć Francji. Pochód, poprzedzony przez orkiestrę wojskową, udał się przed prefekturę, gdzie komisarz rządowy przemówił do zgromadzonych. Wszystkie domy w Metz były udziękowane flagami

Otwarte rany społeczeństwa.

Z nieuleczalni.

Ilość niezdolnych i rekonwalescentek. — Zdrowotność. — Apropozycja. — Wikt. — Wychowanie dzieci. — Z czasów inwazyi ukraińskiej. Przegląd.

Współpracownik nasz udał się do miejskiego Zakładu dla niezdolnych i uzdrowieńców, przy ul. Zborowskiej, by zasięgnąć u przełożonej informacji o stanie tej instytucji.

— Ile jest niezdolnych i rekonwalescentek kobiet i dzieci?

— Kobiety mamy 96, z tego połowa niezdolnych, reszta rekonwalescentki. Dzieci: chłopców i dziewcząt mamy 97. Kobiety i dzieci niezdolne, to są te istoty, które zwalone chorobą leżą, na łóżach boleści. Będzie pan miał możność naczynego przekonania się, w jakim stadyum choroby się znajdują. Zaznaczam, że dzieci zwłaszcza, to istoty ludzkie, pokutujące

za winy rodziców.

Zobaczy tam pan

dzieci alkoholików, syfilityków i gruźliczych.

Rekonwalescentki są to kobiety, przeważnie wdowy po proletariuszach, pozostałe bez żadnego utrzymania, osoby starsze, niezdolne do żadnej pracy. Dzieci, to

potomstwo rzeszy robotniczej, często zupełne sieroty, bez rodziców.

— Jaka jest zdrowotność tej masy kobiet i dzieci?

— Zdrowotność, szczególnie u dzieci, wysmienita. Kobiety, chore na gruźlicę, delirium, syfilis, głupkowatość zajmują dwie sale; w następnych dwu salach są kobiety, które określić mianem rekonwalescentek, lecz są właściwie nie do użycia, jak kobiety chore. To osoby w podeszłym wieku, przeżyte, które nie mając możliwości zarobkowania, znajdują przytułek u nas, oczekując wybaczenia z tego padła ziemskiego przez śmierć.

Dzieci chorych mamy 20. Jak już zaznaczyłam, są to ofiary złego doboru małżeńskiego. Ojcem takiego dziecka był zawsze, można powiedzieć, alkoholik lub syfilit, matka gruźlica, wskutek złego odżywiania się, często też alkoholizacja lub syfilityczna. I dzieci odpokutowują męką swojego życia przewinienia ojców.

— Czy Zakład otrzymuje prowianty z aproprizacji miejskiej?

— Nie; otrzymuje gotówkę z XI. departamentu Magistratu, za którą kupuje towary w miejskich składach aproprizacyjnych. Nie mamy żadnych ułatwień, musimy tak, jak osoby prywatne, starać się o prowianty dla Zakładu. Często też w dniach krytycznych spiżarnia nasza świeciła niemal pustkami.

— Jaki wikt otrzymują chore i niezdolne?

— Rano, zjinią kawę z mlekiem, bądźto krowiem bądźże kondensowanym. W południe zupę lub rosół, ziemniaki, kaszę, buraki; w niedzielę mięso. Wieczorem ziemniaki lub kaszę i herbatę. Trzy razy dziennie chleb.

— Czy dzieci uczęszczają do szkoły?

— Tak; dzieci od 7—16 roku pobierają naukę w szkole męskiej i żeńskiej św. Marcina. Po ukończeniu 16 roku życia oddajemy dziewczęta przeważnie do służby, chłopców do terminów. Dzieci niżej lat 7 spędzają dnie całe pod naszym dozorem.

— Czy ucierpiał Zakład podczas walk ulicznych w listopadzie ubiegłego roku?

— Zakład nasz przeżył straszne chwile w dniach walki o polskość Lwowa. Na ulicy Zborowskiej była linia bojowa. Do nas padło 16 granatów ręcznych, nie licząc kul karabinowych. Cudem tylko obeszło się bez ofiar w ludziach. Dzięki przytomności umysłu jednej z siostr zakonnych uratowałyśmy 150 dzieci od niechybnej śmierci. Strzelanina trwała od kilku godzin. Dzieci Zakładu i rodziców z pobliskich ulic, sprowadzone dla bezpieczeństwa pod dach nasz, zgromadzone były w jednej ze sal parterowych. Wtem pada strzał karabinowy i kula grzeźnie w powale. Natychmiast wyprowadza siostra dzieci na kurytarz; przeleknione małenstwa płaczą, wołając rodziców; gwar i ścisk około siostry nieopisany. Lecz ta śpieszy z opróżnieniem sali i w chwili, gdy za ostatniem dzieckiem zamknęła drzwi, padło dwa ręczne granaty. Sala zdemolowana. Tynk opadł. Podłoga wyrwana. Drzwi, futryna i cegły, leżą porzucane. Sprzęty zniszczone.

— Jak dawał sobie Zakład radę z żywnością w tych grozą przejmujących chwilach.

— W magazynie było jeszcze kilka korcy ziemniaków, trochę maki, cukru i tłuszczu. Biłyśmy krowy i tem utrzymałyśmy się.

— Czy były wypadki zabicia?

— Nie; natomiast umierały nam kobiety i dzieci. Tych musiały siostry wywozić wózkami ręcznymi na cmentarz zamarynowski.

— A teraz będzie przełożona tak dobrą oprowadzić mnie po salach, gdzie znajdują się kobiety i dzieci tak chore jak też rekonwalescentki.

— Dla wyrobienia sobie poglądu na całość po tem wszystkim, co panu opowiedziałam, jest oglądnięcie sal i chorych konieczne. Proszę.

A więc poprowadziła mnie przełożona Zakładu do dwu sal, gdzie znajdują pomieszczenie tak zwane kobiety rekonwalescentki.

Sala obszerna, czysta i jasna, pełna świeżego powietrza. Kobiety leżały w łóżkach; to przeważnie osoby starsze do lat 60; niby zdrowe a jednak z powodu swojej starości niezdolne do zarobkowania.

W dwu następnych salach leżały kobiety i dziewczęta nieuleczalnie chore. Są to: gruźlice, sparaliżowane i cierpiące na epilepsję lub syfilityczne.

Na jednym łóżku leży 12-letnia dziewczyna syfilityczna, obecnie zwalona na łóżce ciężką gruźlicą. Na innym łóżku leży 9-cioletnia dziewczynka, również potomstwo rodziców syfilityków. Na głowie ni śladu włosów, co, jak gdyby tylko meszek, trzyma się skóry. Zidyociało to dziecko leży, jak kłoda na łóżu.

Po drugiej stronie sale sypialne dla dziewcząt. Kąpiele, kuchnia. Wszędzie porządek wzorowy. Właśnie wydają obiad: barszcz zaprawiany i ziemniaki przysmarzane.

Przegląd skończony. Odnosiłem podwójne wrażenie. Pierwsze: że osoby, które mają to nieszczęście znalezienia się pod tym dachem, jednak czują się szczęśliwe z powodu przyjęcia i opieki, jaką są tam otoczone, drugie wrażenie: to dzieci, niewinne ofiary zwyrodniałych rodziców; jestem zdania, że dla takich istot

powinien powstać specjalny zakład,

gdzieby mogły w odosobnieniu zupełnym wyczerkiwać końca swej strasznej kary, kary za winę ojców śmierci wybacielki. (ab)

ślając, iż potrzeba stworzenia takiego ustawodawstwa, aby każdemu obywatelowi Państwa Polskiego było lepiej, niż za dawnych rządów zaborczych — skłoniła ministerium do zwołania niniejszej ankiety celem zasięgnięcia fachowej opinii w dziedzinie ubezpieczeń społecznych. Minister prosi zjazd o zastanowienie się nad ujednostajnieniem akcji ubezpieczeniowej dla wszystkich trzech zaborów, oraz o praktyczne wskazówki co do głównych wytycznych organizacji ubezpieczeń społecznych jednolitych dla całej Polski.

Referat o wytycznych polskiego ustawodawstwa ubezpieczeniowego wygłosił radca min. K.

Osiowski, podając Zjazdowi szereg kwestyi, co do których Zjazd winien się wypowiedzieć. W wypowiedziącym godzinny przeszło przemówieniu podkreślił, iż kwestya ubezpieczenia wszystkich utrzymujących się z pracy najemnej, jest kwestyą socjalną równie ważną jak wszelkie inne zagadnienia społeczne, które w najbliższym czasie muszą być przez państwo rozwiązane. Ubezpieczenia na wypadek niemocy, starości, macierzyństwa, braku pracy — aczkolwiek istniały w poszczególnych b. zaborach — nie wypełniały jednak całkowicie swego zadania. Bowiem każdy z poszczególnych wypadków ubezpieczała inna samodzielną instytucyą ubezpieczeniową. Instytucje te często kolidowały ze sobą, gdyż interesy ich były sprzeczne i jedna na drugą starały się zepchnąć ciężar świadczenia. To odbijało się niekorzystnie na samym ubezpieczonym. Zespolenie tych instytucji w jedną całość jest jednym z problemów, nad którym zjazd winien się zastanowić. Poza tem Zjazd musi się wypowiedzieć co do minimum świadczeń, które, zdaniem referenta, w żadnym razie nie powinny być niższe od dotychczasowych, wysokości opłat i podziału ich na pracującego i pracodawcę oraz udziału w nich Państwa i gminy zwłaszcza w wypadkach rent inwalidzkich.

W dyskusyi ogólnej nad referatem zabierali głos reprezentanci Warszawy, Lwowa, Poznania, Cieszynej i innych.

Następny dzień poświęcono dyskusyi szczegółowej oraz pracom w Komisjach.

Ogłoszenie.

Komisya badania cen taryfy maksymalnej uchwalila na posiedzeniu w dniu 20. czerwca b. r. zmianę niektórych pozycji taryfy maksymalnej z 5. czerwca 1919 do L.M. 38467/19 przychem:

K. h

- | | |
|---|------|
| a) 1 kg. łoju surowego czystego bez domieszek | 14.— |
| b) 1 jajo świeże | —70 |
| c) 1 litr wina beczkowego stołowego białego | 26.— |
| 1 litr wina beczkowego stołowego czerwonego | 28.— |
| d) chłodniki sprzedawane przez fabrykantów wody sodowej i lemoniadek łącznie z dostawą na miejsce i z dodatkiem lodu a to: | |
| 1) syfon wody lub flaszka lemoniadki i kracheru | —40 |
| 2) balon wody sodowej | 20.— |
| e) przy sprzedaży detalicznej | |
| I) w lokalach zamkniętych, jak w restauracjach, pokojach do śniadań, mleczarniach, cukierniach, kawiarniach itp. | |
| 1) syfon wody sodowej i kracheru | —60 |
| 2) za szklankę wody sodowej 1/2 syfonu | —20 |
| II) na placach otwartych, targowicach wioskach, owocarniach, bazarach cukrowych itp. | |
| 1) za syfon wody sodowej lub flaszke lemoniadki i kracheru po | —50 |
| 2) za szklankę czystej wody sodowej 1/2 litr. po | —16 |
| f) 100 klg. węgla małopolskiego loco skład miejski | 30.— |
| 100 klg. węgla małopolskiego loco skład rejonowy | 32.— |
| 100 klg. węgla małopolskiego z dostawą przed dom wprost z dworca na karty poboru | 31.— |
| Węgiel z b. Królestwa Polskiego (sosnowiecki) i brykiety z Dziedzic są we wszystkich powyższych pozycjach droższe o 6 koron za 100 klg. | |
| 100 klg. koksu z dostawą przed dom wprost z dworca na karty poboru | 40.— |

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości z tem, że inne pozycje taryfy maksymalnej z dnia 5. czerwca 1919, oraz postanowienie tej taryfy obowiązuje nadal.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

Zjazd reprezentantów instytucji ubezpieczeń społecznych.

Ankieta, zwołana do Warszawy przez sekcję ubezpieczeń społecznych, min. pracy i opieki społ. rozpoczęła się w niedzielę, o godz. 11 rano w sali kasyna urzędników państwowych. W ankiecie wzięło udział 59 reprezentantów różnych instytucji ubezpieczeniowych z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Cieszynej, Poznania, Chrzanowa, Żywca, Zakopanego, Nowego Targu, Drohobycza i Podgórza.

Zjazd otworzył minister J. Iwanowski, podkre-

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Strejki we Francji.

Gdy nastąpiło zawieszenie broni, przypuszczano, że po kilku tygodniach zawarty będzie pokój ostateczny. Zamiast tygodni przeszło siedem, długich, bardzo długich miesięcy! Obietnice coraz zaczęły się kurczyć, dolegliwości powojenne zwiększać, drożyzna życia rosła coraz bardziej. Zamiast leczyć raka wojny energicznymi środkami chirurgicznymi, zaczęto go goić wyjętymi ze starej szkatuły — dawnymi społecznymi balsamami, a rak się rozrastał i zaatakował wszystkie komórki i tkanki życia gospodarczego.

Społeczeństwo kapitalistyczne, noszące w sobie zarodek rozkładowy, teraz przechodzić zaczęło ogólną próbę swego istnienia. Obserwując jego zmagania się, dostrzegamy, że ten stary organizm posiada jeszcze dużo żywotności — dużo znakomitych środków obronnych i że gruntowne rozwiązanie nie może nastąpić ani tak łatwo, ani natychmiast.

To jest nieboszczyk jeszcze bardzo żywy! Jednakże niewątpliwie chyli się do upadku i hiszpanka rewolucji socjalnej, grasująca coraz bardziej po całym świecie, nie doda mu zdrowia.

Stawiając jednak horoskopy zbyt wczesnej jego agonii, ludzimy tylko jego naturalnego spadkobiercę — proletaryat. Proletaryat nie może i nie powinien czekać, aż kapitalizmowi będzie można zadać cios ostateczny. Musi stać walczyć, licząc się z warunkami chwili, z siłą swoją i siłą przeciwników.

Dwa tygodnie strejku kolejek podziemnych, tramwajów i omnibusów — zakończyły się dopie-

ro teraz, zatamowawszy w ogromnej części bieg życia Paryża.

Dzięki solidarności robotniczej, dzięki „zupom komunistycznym“, które przeciw walce z głodem zorganizowały wszystkie syndykaty — strejk transportowy skończył się prawie zupełnym tryumfem strejkujących. 8-mio godzinny dzień roboczy zapewniony, urlopy, komisje robotnicze, bez których zezwolenia nie wolno będzie wydalać pracowników, a wreszcie najważniejszy sukces moralny: 200 najwięcej znienawidzonych przez kompanię robotników kolejki podziemnej, uprzednio już wydalonych, kompania musi przyjąć z powrotem. Została tylko do rozpatrzenia sprawa podwyżki pensji.

Strejk metalowców trwa dalej na całej przestrzeni Francji. Przebieg jego wszędzie, tak jak i innych strejków, jest spokojny, ale stanowczy. Z małymi odmiannymi dla zwalczania strejku stosuje się te same metody, co przy strejku transportowym w Paryżu, z tą tylko różnicą, że „żółta“ armia ze względu na fach specjalny i trudniejszy tu dostęp nie ma.

Górnicy z Północy, zgodzili się jeszcze narazie na pośrednictwo rządu między kompaniami a górnymi. Górnicy z środkowej Francji i z południa, kolejarze, wolna marynarka i służba doków — zachowują sobie wolną rękę do wystąpienia.

Bezrobocie odbywają się na tle bardzo napiętej sytuacji politycznej.

Morderstwo we Lwowie

Lwów, 27 czerwca.

We czwartek, 26 bm., w godzinach przedpołudniowych, przechodząc przez pole przy ul. Na Błonie Józefa Jurzyniecówna, licząca lat 18, córka Tacyanny, zamieszkała przy ul. Króla Leszczyńskiego pod l. 36, ze swą koleżanką Jakimówną, zamieszkałą przy ul. Kordeckiego l. 44.

W tym czasie zbliżył się do nich młody, szczupły, wysoki mężczyzna, ubrany w jasno-zielony mundur, w złotych kamaszach, z karabinem na ramieniu i krzyknął do Jurzyniecówny: „Mam cię! co ty tu robisz?“ i zmierzył równocześnie do niej z karabinu.

Przerażona dziewczyna uchwyciła za lufę karabinu, wołając:

„Zaczekaj, daj mi przemówić!“

Gdy jednak napastnik wyrwał jej z rąk karabin, Jurzyniecówna poczęła uciekać. W tej chwili napastnik strzelił do uciekającej i trafiwszy ją w plecy, położył ją trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego strasznego czynu morderca zbiegł w kierunku dworca głównego. Po pewnym czasie zgłosił się do oddziału sanitarnego na głównym dworcu i prosił lekarza dyżurnego, ażeby udał się z nim ratować kobietę, którą przypadkowo — jak mówił — postrzelił.

Lekarz, przybyły na miejsce, zastał już tylko zimne zwłoki, które zabrano do instytutu medycyny sądowej, a sprawcę mordu odstawiono do aresztów wojskowych.

Morderca nazywa się Antoni Juroczko, notowany policyjnie, zamieszkały przy ul. Janowskiej 88, ostatnio pełniący służbę w oddziale wartowniczym.

Wymieniony przed kilku dniami bił na ulicy najem zamordowaną, co by wskazywało, że motywem zabójstwa jest prawdopodobnie zazdrość.

Sledztwo, prowadzone w tej sprawie, wyświełił przyczynę zamachu.

Tyfus plamisty w gminach okolicznych.

Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus plamisty w Sołonce, Podborcach, Grzybowicach, Koziarach, Łozinie (powiat lwowski). — Kamienobrodzie, Rodatyczach, Malczycach, Czerlanach, Cuniowie (pow. Gródek Jagielloński). — Dziubkach, Kłodnie, Skwarzawie starej, Sopotynie (pow. Żółkiew). — Ze względu na groźnie szerzącą się tam epidemię tyfusu plamistego jest ruch podróży z gmin tych w zupełności wstrzymany.

Mieszkańcom zaś poniżej wymienionych gmin wolno jedynie za okazaniem poświadczenia czystości i stwierdzenia, że w domach ich zamieszkania niema tyfusu plamistego przejść rogatki miasta.

Powiat Lwów: Czyszk, Grzęda, Laszki murwane, Malechów, Nawarya, Zubrza, Sokolniki, Białohorszcze, Lewandówka, Kamienopol, Prusy, Polanka, Zamarstynów, Porszna, Krzywula, Winniki, Skniów, Pasiaki hal., Sichów, Gańczary, Podliski małe, Remenów, Sieciechów, Struniatyn, Wulka hamulecka, Biłka szlachecka.

Powiat Gródek Jagielloński: Janów, Rzecyzczany, Gródek Jagielloński, Białogóra, Biergthal, Haliczany, Walddorf, Artyszów, Kiernice, Lubień, Drozdowice, Obroszyn, Porzeczka jan., Wiszenka, Wołczuchy, Wereszyce, Dąbrowica, Schöenthal, Zielona, Wielkopole, Stradze, Majdan.

Powiat Żółkiew: Błyszczewoda, Bojaniec, Czystynie, Kulików, Kłodzienko, Zameczek, Żółkiew.

Fizyk przestępuje przeto pulchność przed stykaniem się z mieszkańcami objętych wykazem gmin zakażonych.

Bez poświadczenia czystości nie należy nikogo wpuszczać do mieszkań, kuchni z obawy przed robactwem (wszy w ubraniach).

NADEŚLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

P. T. WSZYSTKIM,

kórzy racyli wziąć udział w uroczystości zaślubin naszej córki, bądź osobiście, bądź piśmiennie, dając dowody życzliwej o nas pamięci, wyrażamy na tej drodze z głębi serca płynące słowa gorącej podzięk.

650—1

Maurycowie Schallowie.

Dr. MEISELS

ord. w chorobach dzieci od 3—5 652-10
Ozarneckiego 3 — — Szczepienie

Cały Lwów

pragnie zobaczyć i podziwiać 651—1

ALRAUNE

legendarną baśń, z której stworzono fantastyczny, książęcy dramat w 6 wielkich częściach p. t.

Córka kata

Przedziwny ten romans, owiany poezją romantyczną, w którym tragizm namiętności ludzkich, oraz raj fantastycznych marzeń walczą o lepsze, — wyświełają ze względu na olbrzymie powodzenie

w dalszym ciągu pierwszorz. kinoteatru

Marysienka

(pl. Smolki 5)

Kopernik

(ul. Kopernika 9)

Rozruchy na tle rabunkowym w Berlinie.

Berlin był 23 bm. widownią wielkich zaburzeń, wywołanych przez tłum, który rzucił się do rabowania sklepów z artykułami żywności i z towarami. Rabunki trwały przez całą noc i przeciągnęły się do przedpołudnia dnia następnego, wojsko interweniowało, przyczem nie obeszło się bez ofiar w zabitych i rannych.

Godne jest uwagi — jak podaje „Morg. Ztg.“ — że podczas rozruchów wygłoszono wiele przemów o charakterze antysemitycznym. Zrabowano sklepy przeważnie żydowskie.

Do wiadomości Urzędników prywatnych uchodźców z Galicji wschodniej.

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych porozumiało się z założonymi we Lwowie komitetami dla opieki nad uchodźcami, wyznaczyło dla nich swoich delegatów i utworzyło u siebie biuro dla udzielania informacji.

Biuro to urzęduje przy ul. Piekarskiej l. 1 a, l-szy p. codziennie w godz. 10—12 przedpołudniem.

We własnym interesie zgłaszających się jest wskazaniem postarać się o poświadczenie uchodźstwa a to przez dotyczącą organizację powiatową (Dom Narodny przy ulicy Rutowskiego l. 22). — Urzędnikom rolnym i leśnym zwraca się uwagę, iż mogą ubiegać się także o pożyczki substancyjne z kredytu, przyznanego aa ten cel rolnikom.

Nowość! Boy do wszystkiego Nowość!

bardzo wesoła komedia w 4 częściach.

KTO ZWYCIEŻY?

(Miłość zwyciężca nienawiści) wspaniały dramat w 3 częściach.

od 27 do 30 czerwca wyświetla



„CHIMERA” od środy, dnia 25
do soboty, dnia 28 czerwca b. r.

Film społeczny na tle wydarzeń ostatniej doby!

HENNY PORTEN

znakomita artystka w sensacyjnym dramacie socjalnym

3 teatru.

„ZEMSTA” AL. FREDRY.

Szczere uznanie Dyrekcji za wznowienie starej, kochanej i zawsze pięknej „Zemsty”.

Publiczność zapewniła teatr szczelnie i bawiła się znakomicie. Wybuchy wprost dzieciniego śmiechu i radości były jasnym dowodem, że nie tylko zwierzęła, a często ordynarna farsa, ale i uczciwy, zdrowy dowcip starego Fredry potrafi zabawić i ucieszyć. „Zemsta”, którą od niepamiętnych lat większe i mniejsze znakomitości grały na naszej scenie, tym razem znowu pojawiła się w nowej obsadzie. Trzy główne męskie role zostały rozdzielone między panów Dobrzańskiego, Kliszewskiego i Rasińskiego. Kto zna bajeczne warunki zewnętrzne p. Dobrzańskiego, i jego niezwykle talent, może sobie łatwo wyobrazić, jakiego potrafił on stworzyć Papkina. Wyrażano mu też zachwyt głośno, radośnie i szczerze. Pan Kliszewski miał trudne zadanie, gdyż w pamięci lwowskiej publiczności stoi zawsze nadzwyczajna kreacja Chmielińskiego, doskonałego w roli zjadliwie czulego reagenta. Pan Kliszewski jednak pokonał zwycięsko trudności roli i dał postać żywą, charakterystyczną, starannie opracowaną tak w grze jak i w stylu.

Talent pana Rasińskiego bardzo cenny w współczesnej komedii, nie mógł się nagiąć do kontuszowej roli krewkiego cześnika. Temperament ciepły, ale nie gorący, barwa głosu za jasna, ton często za wysoki, a tem samem za młodzieńczy; prócz tego gest, mimo wszelkie usiłowania, raczej łobuzerski jak zamaszysty, nie pozwoliły p. Rasińskiemu stworzyć siarczystego szlachcica. Powstała stąd postać wręcz sympatyczna, ale nie zupełnie zgodna z tradycjami fredrowskimi. Pani Borkowska zagrała dobrze, choć trochę za chłodno, podstołinę. W roli Klary mieliśmy sposobność poznać pnę Pobóg, której swoboda ruchów i doskonały humor w niczem nie przypominały debiutantki; była miłą, pełną wdzięku Klarą i można jej szczerze pogratulować pierwszego występu. Oboje z panem Kozłowskim tworzyli bardzo sympatyczną młodą parę. Poza tem mieliśmy doskonałego Dyndalskiego, a nawet i obaj murarze „stanęli na wysokości zadania”. Wogóle wczorajsza „Zemsta” można zaliczyć do zupełnie udatnych przedstawień.

Janina Zawadzka.

Komunikaty.

STOWARZYSZENIE PIEKARZY LWOWSKICH. urządzi w niedzielę dnia 29 czerwca o godz. 7 wiecz. amatorskie przedstawienie i tańce na cel szlendaru, w sali Wybranowskiego l. 2, przystanek tramwaju Zamarstynów. 443-2

KOŁO POLEK SOKOŁA II udziela wszelkich informacji dotyczących opieki nad uchodźcami, a w szczególności w sprawie ich wyżywienia, pomieszkania, zapatrzenia w odzież i pośrednictwo w pracy.

Datki w naturze i pieniądzu przyjmuje Komitet codziennie od godz. 9-11 i od 4-7 w lokalu Czytelni Sokoła II ul. Kętrzyńskiego 74 (dawniej ul. Szeptyckich).

KOMITETOM DLA UCHODZCOW poleca „Opieka nad młodemi kobietami”, dla nich bezpłatnie pośrednictwo pracy, plac Kapitulny 2.

BEZPŁATNE POSREDNICTWO PRACY dla kobiet-uchodźczyń poleca „Opieka nad młodemi kobietami”, plac Kapitulny 2.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. W sobotę dnia 28 bm. na posiedzeniu Tow. w sali sekcji dziekanatu lekarskiego (uniwersytet l. p.) wygłosi p. radca Józef Białynia Cholewicki odczyt p. t.: „Ks. Adam Sapieha i wyprawa wołyńska 1863 r. w świetle aktów procesu karnego”. Początek o godzinie 6.30 wieczorem. Goście mile widziani.

BŁĘDNE DROGI 6 części

W genialnej koncepcji zobrazowano w tym, jedynym w swoim rodzaju, dramacie tragiczne konflikty dzisiejszego przewrotu społecznego! — Rzecz niesłychanie ciekawa i godna widzenia, mówiąca sama za siebie i dlatego wstrzymujemy się od wszelkiej krzykliwej reklamy.

Ogłoszenia Magistratu.

POSIEDZENIE KOMISYI APROWIZACYJNEJ odbyło się dnia 21 czerwca 1919. Po przedstawieniu stanu zapasów artykułów spożywczych w niej. Zakładach aprowizacyjnych wywiązała się dyskusja nad sprawą cukru, którego zupełnie brak w mieście i niema widoków, by w najbliższej przyszłości pokryć zapotrzebowanie ludności. W sprawie tej na wniosek r. dra Ruckera uchwalono wezwać Prezydium Magistratu do wystąpienia delegata miasta do Warszawy w celu uzyskania należnego nam przydziału cukru, tudzież na wniosek r. Jakóbczyńskiego odnieść się z tą sprawą do Sejmu i posłów ze Lwowa, oraz na wniosek r. Mareckiego odnieść się do Urzędu zwalczania lichwy żywnościowej, by jak najenergiczniej starał się wytypować paskarski handel cukrem.

Odczytano następnie pismo Ekspozytury ministerstwa aprowizacji we Lwowie, polecające zniżyć racyę mąki z 1 kg. na pół kg.

W tej sprawie uchwalono wydać odpowiednie polecenie, skoro zmniejszona racya mąki zostanie ustanowiona nie tylko dla samego Lwowa, ale dla całego państwa, nie wyłączając Warszawy.

▼ DROBNE OGŁOSZENIA. ▼

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista **dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZECIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska l. 19**

Polska szkoła pospolita (powszechna) **Dra J. Niemca** dla chłopców i dziewcząt, **Pelczyńska 28** wśród pięknej przyrody i wielki ogród szkolny, słoneczna polanka do zabaw, cieniście aleje. Sale słoneczne, higieniczne, sala gimnastyczna. scena do przedstawień teatralnych. Plan nauki zreformowany. Córka właściciela zakładu, obecnie docentka uniw. ameryk. w Stanach Zjedn. powróci do kraju i weźmie udział w reorganizowaniu szkoły. Wpisy na rok szk. 1919/20 codziennie od 4-5 popoł. 420-3

Rowery nowe i używane, jakoteż części składowe do tychże w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca **Jakób Rosenman**, **Lwów, ul. Akademicka l. 26.** Przyjmuje rowery do naprawy. 624-10

2 rowery i gramofon ma do sprzedania firma **Antoni Sosnowski w Drohobyczu**, ul. Stryjska (vis-a-vis gazowni). Przyjmuje się też wszelkie reperacje.

Monogramy w złocie i srebrze wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier**, **UL. SYKSTUSKA l. 17.**

Siodło do sprzedania, oglądać można od 1-5 popoł. **Łyczakowska 48 a, parter, drzwi 2.** 441-1

Żelaza do kuchen kałowych, wózek ręczny na dwóch kołach do sprzedania, **slusarnia, Kordeckiego 32.** 440-3

Fotografowie zgłoszą się u przełożonego stow. przemysł. grem. fotografów we Lwowie, w sprawie odebrania asygnaty na spirytus. Asygnaty wydaje się od dnia 27 czerwca do dnia 4 lipca między godziną 6-8 wieczorem, późniejsze zgłoszenia po asygnaty nie będzie można uwzględnić. Münz. 442-1

Kalendarz powszechny galicyjski na rok 1919 w formie książkowej jest do nabycia w Administracji „Dziennika Ludowego” po K 5.

▼ OGŁOSZENIA. ▼

Dentyści
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwów, ulica Kopernika l. 3

Specjalista chor. wenerycznych, skóra i moczowych
Dr. Wilhelm Lauterstein
ord. od 11-1 i 2 1/2-5 630-3
Lwów, ul. Sykstuska l. 37 (róg Słowackiego).

Fabryka korków
ORAZ SKŁAD KAPSLI METALOWYCH
Dr. M. Malsztyna 640-10
Lwów, ulica Kopernika liczba 19, II. p.

Zakład dentystryczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann
otwarty
Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 17, Pasaż

NOWOŚCI DLA PAŃ!
Już nadeszły bluzki zawijane w różnych kolorach po najniższych cenach poleca konf. damska
Z. MANNER, Sykstuska 2.

Makuch rzepakowy

jako pasza treściwa

dla krów

w ilości jednego wagonu poleca

Lambert i Krzysiak

ul. Podlewskiego l. 2. 646-4

PRAKTYKANT

(izr.) za dobrem wynagrodzeniem zostanie przyjęty na tychmiast. Zgłoszenia: **Ormiańska 3, Księgarnia. 596-2**

Lekarz chorób nerwowych
Dr. ŚWITAŁSKI
powrócił. Ord. **Pańska 11, od 3-5**

Buciki w dobrym stanie, silne, Nr. 36 okazjanie do sprzedania. — Wiadomość: **ul. Leona Sapiehy l. 67, III p., na prawo.**

Kinoteatr „Korso”, pl. Akademicki l. 5. Od piątku 27 do poniedziałku 30 czerwca br.

Nerdlek. Wspaniały dramat psycholog. w 5 wielkich aktach p. t. Film monopolowy

Nad przepaścią hańby

Artystyczna strona obrazu stoi bardzo wysoko. Przepiękne zdjęcia są jasne tak w salonie, jak i na morzu. — Wspaniała i podziwu godna gra artystów. — Dramat ten wyświetlany w Warszawie i Krakowie wywołał u publiczności wielki entuzjazm.

Program zawiera ponadto przocudne zdjęcia z natury.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: **JAN SZCZYREK**

Drukarnia **A. Goldmana** we Lwowie, ul. Sykstuska 19.